inni emigrować musieli za granicę, a ich położenie materialne bywało gorsze niż na Syberii.

Z badań autora wynika, że dwudziestu księży po długiej tułaczce wróciło do kraju, a po roku nadzoru policyjnego do własnych parafii. Do czasu wskrzeszenia wolnej Polski w 1918 dożyło i w Polsce zmarło zaledwie trzech spośród zesłanych do Tunki.

Po księżach pozostał na miejscu pod osadą cmentarz, a w rejestrach nazwiska szesnastu pochowanych na nim oraz siedmiu na cmentarzu w Irkucku, gdzie do dziś stoi piękny neogotycki, z początku lat 80. XIX w., „kościół polski" — wybudowany dzięki zabiegom ks. Krzysztofa Szwernickiego.

Po zesłańcach z Tunki pamięć wśród miejscowych niemal zaginęła, dziś jest jednak powoli odtwarzana. Służyć będą też zachowaniu pamięci o dziejach tej diaspory przedstawione przez autora fragmenty dokumentów, listów, opisów, wspomnień, umieszczone w drugiej części omawianej pracy. Są tam liczne archiwalne i współczesne zdjęcia opisywanych miejsc oraz niezwykle cenne — biogramy 156 księży zesłańców z 1863 roku (na stronach książki zamieszczono trzydzieści zdjęć — portretów bohaterów).

Eugeniusz Niebelski okazał się nadzwyczaj wiarygodnym i uczciwym poszukiwaczem prawdy historycznej, przy tym pracowitym i skrupulatnym niemal do przesady. Wiele cennych, dodatkowych, ale ważnych wiadomości umieścił w licznych przypisach. Mimo rozbudowanego warsztatu i „matematycznej" precyzji myśli, praca jest bardzo ciekawa, świetnie skonstruowana i czyta się ją jednym tchem. Bardzo polecam.

Elżbieta Trela-Mazur

S. Teresa Antonietta Frącek RM, *Zesłaniec nad brzegami Wołgi. Miniatury z życia abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego 1822–1895*,

PTL, Wrocław 2011, ss. 491

Książka siostry Teresy Antonietty Frącek jest szerokim i pełnym podziwu zarysem dokonań założyciela i reformatora Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi — arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Beatyfikował go w 2002 roku w Krakowie papież Jan Paweł II, a w roku 2009 na mocy postanowienia papieża Benedykta XVI zaliczony został w poczet świętych.

W podtytule książki siostry Teresy czytamy: miniatury (a jest ich sześć) z życia arcybiskupa. Warto wyjaśnić, że każda z „miniatur" mogłaby być oddzielnym tematem, odrębnej opowieści. Każdą z tych sześciu części pracy opatrzyła bowiem szerokim komentarzem historycznym, analizując otaczające bohatera środowisko pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym.

Następowały w życiu Szczęsnego Felińskiego zaskakujące zwroty, które autorka pokazała na bogatym tle przemian dokonujących się na ziemiach polskich i w Europie. Były to czasy ścierania się idei, prądów umysłowych, filozoficznych i literackich oraz walki o niepodległość wielu narodów — wszak Wiosna Ludów ogarnęła całą Europę oprócz

© for this edition by CNS

Rosji. Romantyzm spotykał się już w salonach między innymi z materializmem dialektycznym, a w Polsce z kształtującą się myślą pozytywistyczną, stąd też niebanalne obrazy zróżnicowanych polskich społeczności z charakterystyką ich przedstawicieli na Wołyniu, w Galicji, Sankt Petersburgu, a także w prowincjonalnym, odległym Jarosławiu nad Wołgą. Feliński przemierzał Europę w chwili burzliwych w niej przemian, w Paryżu i Poznaniu spędził gorący czas rewolucji połowy XIX wieku, był też obserwatorem wydarzeń w ogarniętej rozruchami, zbuntowanej na początku lat 60. Warszawie.

Bohater raczej nie miał szczęśliwego życia, ale był wnikliwym obserwatorem interesującej epoki. Dzieciństwo spędzone w licznej rodzinie na Wołyniu nie mogło być łatwe. Pod nieobecność ojca usiłującego zapewnić godne życie szóstce dzieci — zmarłego gdy Szczęsny miał jedenaście lat — matka zabiegała o pomyślność rodziny. Czy wspaniała postawa dzielnej i wykształconej Ewy Felińskiej, jej miłość i pobożność, dbałość o wykształcenie, wychowanie patriotyczne i religijne (wielokrotnie podkreślane przez autorkę) mogła zrekompensować niedostatki materialne i brak ojcowskiej opieki? Przedstawiony w książce obraz wysiłków Ewy Felińskiej sugeruje, że tak. Straszliwy przełom nastąpił jednak w 1838 roku, gdy matkę aresztowano w związku ze spiskiem Szymona Konarskiego. Uwięziono ją, osądzono i zesłano na Syberię do odległego Berezowa nad rzeką Ob w guberni tobolskiej. Władze carskie skonfiskowały cały majątek Felińskich, a sześcioro dzieci znalazło się w różnych miejscach u krewnych i znajomych. W tej tragicznej sytuacji szczęśliwy okazał się dla bohatera opiekun, majętny Zenon Brzozowski z Podola, który zapewnił mu wykształcenie uniwersyteckie w Moskwie (Feliński studiował na wydziale matematycznym), a potem pracę w swoim majątku. Choć nie były to lata usłane różami, przeciwnie — pełne niepokoju o matkę i rodzeństwo, a także okresowych niedostatków, umożliwiły mu poznanie wielu interesujących i wybitnych ludzi świata literatury, kultury, życia społecznego i politycznego w Rosji, w Europie i na ziemiach polskich.

Po ukończeniu studiów Szczęsny, zajmując się edukacją dzieci swojego dobroczyńcy, podróżował wraz z jego rodziną po Europie. Autorka pracy wymieniła wielu wybitnych ludzi tamtej epoki, z którymi Feliński się zetknął. Byli wśród nich pisarze i poeci: Józef Ignacy Kraszewski, Zygmunt Krasiński, Cyprian Kamil Norwid, Kornel Ujejski, Seweryn Goszczyński, a nade wszystko przyjaźnił się z Juliuszem Słowackim i był obecny przy jego śmierci. W Paryżu spotkał się też z księciem Adamem Jerzym Czartoryskim oraz członkami ugrupowania Hotelu Lambert. Zachłysnął się na krótko mistycyzmem Towiańskiego. Przebywał jako nauczyciel dzieci Zenona i Elizy Brzozowskich również w sąsiedztwie Zamoyskich, Grocholskich i Sobańskich. Odwiedził poza Paryżem, w którym studiował przez rok na Sorbonie, także Brukselę, Monachium, Wiedeń i inne wielkie miasta europejskie.

„Światowe życie" skłoniło go jednakże do podjęcia w wieku lat dwudziestu ośmiu decyzji o wstąpieniu do seminarium duchownego. Czas studiów teologicznych w Żytomierzu i Petersburgu i późniejszej pracy w parafii św. Katarzyny — największej katolickiej w stolicy Rosji — oraz stanowisko profesora w Akademii Duchownej uważa autorka za najszczęśliwszy okres w życiu Felińskiego. Zakończył się on nieoczekiwaną i dość pospieszną nominacją na arcybiskupstwo warszawskie w 1862 roku po śmierci poprzednika arcybiskupa Fijałkowskiego. Przysłany z Petersburga, nieznany nikomu, młody arcybiskup nie spotkał się z serdecznym przyjęciem w Warszawie — ogarniętej nerwową, rewolucyjną atmosferą. Szesnaście miesięcy „ciernistego" arcybiskupstwa w atmosferze prześladowań Polaków, restrykcji i w końcu powstania styczniowego zakończyło się wezwaniem do stolicy Imperium i zesłaniem Felińskiego na osiedlenie, na czas nieogra-

© for this edition by CNS

niczony, pod kontrolą cenzury i policji do Jarosławia nad Wołgą. Trwało ono ostatecznie dwadzieścia lat (1863–1883), przyczyną zaś mogła być chęć utrzymania niezależności Kościoła od władzy carskiej i obrona praw własnego narodu.

Warto podkreślić, że losy rodziny Felińskich — a podobnych były w zaborze rosyjskim tysiące — są przerażającym świadectwem bardzo sprawnie działającego imperialnego systemu miażdżącego wszelkich prawdziwych i domniemanych przeciwników. Ta niszczycielska machina zarówno w XIX, jak i w XX wieku działała nadzwyczaj sprawnie, powielając i ulepszając bogate w walce z przeciwnikami doświadczenia różnych epok i niestety, odnosi się wrażenie, że nic nie jest w stanie powstrzymać jej także w XXI wieku.

Po latach zesłania Feliński opuścił Rosję i mimo uznania i chwały, z jaką go witano w Galicji: we Lwowie i Krakowie, a także w Rzymie (przez papieża), osiadł ostatecznie w małej wsi o nazwie Dźwiniaczka w województwie tarnopolskim, w archidiecezji lwowskiej. W ostatnich latach życia (1883–1895) stał się przede wszystkim „pasterzem ludu wiejskiego". W swojej parafii wybudował kościół i znalazł miejsce oraz fundusze na cztery „zakłady wychowawcze", w których pod opieką sióstr uczyły się dziewczęta z ubogich rodzin.

To była praca ściśle związana z jego wczesnymi kapłańskimi zamierzeniami. Jeszcze w Petersburgu założył, później zreformował i stał się przewodnikiem duchowym żeńskiego zgromadzenia zakonnego Sióstr Rodziny Maryi. Jego celem było służenie bliźnim „przez wychowanie dzieci" i „nauczanie nieumiejętnych". Można przypuszczać, że dobrze poznał z autopsji ten problem. W licznych pismach skierowanych do rodzin, kobiet i sióstr wskazywał na wagę patriotycznego i religijnego wychowania jako jedynej drogi do materialnego i moralnego odrodzenia narodu. Poglądy wychowawcze przekazywał w pismach, listach pasterskich czy na rekolekcjach.

Pozostawił wielką spuściznę epistolograficzną i świetne opracowania literackie, znacznie wychodzące ponad przeciętność.

Teresa Antonietta Frącek wyzwoliła w czytelniku wiele ważnych refleksji dotyczących także powołania, uczciwości i pobożności oraz umiejętności służenia ludziom we wszystkich warunkach. Okresy sławy i chwały, osamotnienia i biedy bohatera przenikały się wzajemnie. Jednakże wytrwałość, cierpliwość oraz wielka wola bycia przydatnym ludziom i Kościołowi doprowadziła arcybiskupa — tak uważa autorka — do ostatecznego spełnienia i życiowego sukcesu. Zrealizowała też zamysł pokazania wyjątkowej drogi Zygmunta Szczęsnego Felińskiego do świętości. Szata graficzna, liczne zdjęcia i całkowicie profesjonalne opracowanie edytorskie dopełniają satysfakcjonującej lektury.

Elżbieta Trela-Mazur

W poszukiwaniu polskich grobów w Japonii,

red. Ewa Pałasz-Rutkowska, red. wersji japońskiej Inaba Chiharu, red. wersji angielskiej Thaddeus Marecki, Warszawa 2010, ss. 258

W ostatnim dwusetleciu wielu naszych rodaków, często nie z własnej woli, dostało się w najodleglejsze zakątki świata. Przyszło im tam żyć w zupełnie obcej kulturze i tradycji, a nieraz także zakończyć swoje życie, między innymi w Kraju Kwitnącej Wiśni. Byli i tacy, którzy z nieprzymuszonej woli, ze względów ideowych, religijnych udali się do tego Kraju Wschodzącego Słońca, jak na przykład ojciec Agnellus Kowarz — pionier pra-

© for this edition by CNS